CENY PRENUMERATY:
We Lwowie: miesięcznie . . . . . 2 korony
Za codz. dwukrotną doręczę dopłaca się 60 hal.
Z jednokr. przesyłką w kraju i monarchii:
mies. K 2·70, kwart. K 8·—, rocznie K 32·—
Z dwukrotną przesyłką pocztową:
mies. K 3·20, kwart. K 9·50, rocznie K 38·—
W Niemczech miesięcznie . . . . . K 4·—
W innych państwach Związku . . . . K 5·—

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz petitowy jednołamowy lub jego miejsce 24 hal. — Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. — Po kronice i przed tekstem wiersz petitowy 2 korony.
Nekrologia za wiersz 60 hal.
Drobne ogłoszenia po 6 hal. za wyraz — najmniej 60 halarzy. Wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie.

GAZETA WIECZORNA

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 2-giej po południu i o godzinie 6-tej rano („Gazeta Poranna").

Nr. 2102. Lwów, wtorek dnia (7.) 20. października 1914. Rok IV.

Cena egzemplarza 6 halerzy — 2 kopiejki.

OGŁOSZENIE.

Celem uniknięcia rozpajania żołnierzy Naczelny Wódz rozkazał winnych tegoż oddawać sądowi wojenno-polowemu i nie wahać się przed stosowaniem do nich jak najcięższych wymiarów kar. O czem podaję do wiadomości mieszkańcom powierzonego mi gradonaczalnictwa.

Gradonaczalnik m. Lwowa:
Generał-major Eiche.

Nad Wisłą i Sanem.

UGRUPOWANIE ARMII AUSTRYACKICH.

Austryackie wojska, zanim przeszły 15. (2.) bm. do obrony zajętych przez się w Galicyi pozycyi,posunęły się w okolicy Jarosławia prawie do samego Sanu.

Według ostatnich informacyi, przyniesionych przez „Armiejskij Wiestnik" z 15. (2.) bm. Nr. 24, wojska austryackie grupowały się w okolicach Leżajska—Sienawy—Jarosławia, leżących nad Sanem, poniżej Przemyśla.

Prawe zaś skrzydło austryackiej armii, skoncentrowawszy się w okolicy Sanoka—Liska (na południ. zach. od Przemyśla) rozpoczęło marsz w kierunku ku Samborowi, celem zmuszenia wojsk russkich do zaprzestania oblężenia Przemyśla.

Atoli stoczona tam 13 i 14 bm. bitwa zakończyła się porażką austryacką, którzy przez dwa dni stracili wiele tysięcy jeńców i zniewoleni byli odstąpić z pod Sambora.

ODSIECZ PRZEMYŚLA.

Jakie strategiczne okoliczności skłoniły wojska russkie, operujące tak zwycięsko w Galicyi, odstąpić ku Sanowi, wyjaśni to dla ogółu tylko przyszłość.

Jednakowoż fakt, że russka armia przechodzi od obrony do kroków zaczepnych świadczy o tem, że austryackim wojskom nie wiedzie się przeprawa przez San w kierunku wschodnim i odsiecz oblężonego Przemyśla. Ale, rozumie się, austryacki głównodowodzący nie łatwo zrezygnuje z tego głównego zadania.

ZACIĘTE WALKI.

Na froncie przeto, zajętym przez austryacką armię, na południowy wschód od Sandomierza, wzdłuż linii Sieniawa—Jarosław i na południowy wschód od Przemyśla, w okolicy Liska—Sanoka, należy spodziewać się w ciągu bieżącego tygodnia zarówno zaciętych walk, jak na polach radomskiej guberni z armiami niemieckiemi, których prawe skrzydło przylega ramię w ramię koło Sandomierza do lewego skrzydła austryackiego.

KOLOSALNE ROZMIARY.

Rozwijający się prolog generalnej bitwy na olbrzymim froncie, po lewej stronie Wisły i Sanu od Warszawy do Przemyśla i dalej na południe, do Karpat, potwierdza przypuszczenia, że poczynająca się bitwa swoimi kolosalnymi rozmiarami pewnie zakasuje bitwę galicyjską i bitwę nad Marną.

Jeszcze większe znaczenie będzie poczynająca bitwa miała dla całego biegu wielkiej wojny europejskiej.

STOSUNEK SIŁ.

Doniesienia berlińskie „Dnia" potwierdzają fakt cofnięcia się Niemców na wschodnim froncie. „Berl. Tagbl." oznajmia, że Rosyanie mają znaczniejszą przewagę nad Niemcami na wschodnim froncie.

Najnowsza akcya zaczepna wojsk niemiecko-austryackich w Polsce szła w tym samym kierunku, w jakim wykonana była ofenzywa austryacka w sierpniu, z tą różnicą, że wówczas Austryacy naciérali na prawym brzegu Wisły, a obecnie idą lewym brzegiem. W ostatnich dniach inicyatywa przeszła w ręce Rosyan, którzy podjęli kroki zaczepne ze swej strony.

Sprawozdawca wojenny „Russk. Wiedom" jest zdania, że walki w Polsce i Galicyi skończą się nie prędko.

Wojenny sprawozdawca „Russk. Słowa" oblicza siły Niemców w Polsce na lewym brzegu Wisły na 22 korpusów, czyli 900.000 wojsk liniowych, a siły austryackie na 700.000. Ogółem niemieckie państwo mogą na wschodnim froncie wystawić do 1,600.000 żołnierzy, nie licząc pospolitego ruszenia i załóg fortecznych.

HOROSKOPY.

W obliczu rozstrzygających się wielkich wydarzeń wszelkie próby ułożenia przepowiedni byłyby nie na miejscu. Jednakże cały szereg faktów powinien nadal utrzymywać w nastroju naszego społeczeństwa taką pewność i otuchę, jakie panują od samego początku wojny.

Po pierwsze liczba zjednoczonych austro-niemieckich armii na tym głównym froncie nie przewyższa według najbardziej maksymalnego obliczenia, — jednego miliona 200 do 300 tysięcy, nie licząc nieprzyjacielskich sił we wschodnich Prusiech i żadnym sposobem nie przewyższa liczby naszych sił na tym froncie. Wywody te potwierdza także „Russk. Inwalid" w swoich informacyach jakoteż i detailiczne obliczenie wszystkich niemieckich korpusów zarówno pierwszej linii jak rezerwowych. Wzięto tu w rachubę i formujące się dywizye pospolitego ruszenia.

Powtóre część nieprzyjacielskich mas — armie austryackie — już przeżyły klęskę w galicyjsk. bitwie i przy całej energii nie podobna w jednym miesiącu wszystkie te części na nowo przywrócić do właściwego stanu cyfrowego a jeszcze więcej obudzić w nich zwycięskiego ducha.

To trzeba powiedzieć również i o części niemieckich korpusów uformowanych z obrony kraj. i pospolitego ruszenia, w których skład weszli ludzie 40-letni lub siedmnastoletni młodzieńcy.

Po trzecie Niemcom przychodzi walczyć nie u siebie w kraju, gdzie każdy kilometr kwadratowy mają przygotowany, gdzie dzięki gęstej sieci kolejowej mogą na wielką skalę uprawiać przerzucanie całych korpusów, — lecz na nieprzyjacielskiej ziemi ze stosunkowo nie wielką siecią gościńców, po których poruszanie się niemieckich wojsk jesienną porą bardzo jest utrudnione.

KARPATY.

W ścisłym związku z głównym frontem russkim pozostają operacye russkich wojsk w przesmykach karpackich, przez które wojska te w kilku miejscach weszły już na węgierską równinę. Karpaty służą nie tylko za oparcie dla [illegible] skrajnego lewego skrzydła, ale i przez swe przełęcze otwierają drogi do wtargnięcia na Węgry i do odciągnięcia części austryackich sił z galicyjskiego frontu.

Zajęcie przez russkie wojska karpackich przejść Delatyna, Wyszkowa, Skolego i Użoku, zakończone jeszcze z końcem września doprowadziło nie tylko do opanowania południowych wyjść ale także i do uzyskania wstępu do doliny górnej Cisy i jej prawych dopływów. Russkie oddziały zajęły Marmarosz Szigeth, ważny węzeł kolejowy a nadto zachodni Huszcz, i wojska posunęły się naprzód w okolicach Munkacza i Czana. Czy wojska pójdą w głąb Węgier, czy też ich operacye ograniczą się do północno-wschodnich Węgier — polityczne i strategiczne znaczenie ich na ogólny przebieg walki narodów należy uznać za bardzo doniosłe. Wkroczenie na Węgry, nadewszystko, wbija klin w austro-węgierski dualizm. (K. M.)

ZE SZTABU ZWIERZCHNEGO WODZA NACZELNEGO.

Urzędownie. Dn. 16 (3) października.

„Na wszystkich frontach brak znaczniejszych zmian.

W Prusach Wschodnich panuje zastój.

Walki wzdłuż środkowego biegu Wisły i w Galicyi rozwijają się".

Dnia 18 (5) października.

„W Prusach Wschodnich i nad Wisłą położenie bez zmian.

Próby austryackie przeprawy przez San odparte.

Na południe od. Przemyśla bitwa trwa w kilku punktach. Walki dochodziły do uderzeń na bagnety, w czasie których wzięto do niewoli 15

oficerów austryackich i przeszło 1000 szeregowców.

Z Warszawy.

Według doniesienia „Kij. Myśli“, w Warszawie skutkiem wojny wielu literatów i dziennikarzy pozostało bez zarobku. Kasa literacka ma tylko 3000 rb., z kwoty tej postanowiono udzielać bezprocentowych, długoterminowych pożyczek publicystom i literatom.

STRASZNA STATYSTYKA.

„Handlowo-przemysłowa Gazeta“, wychodząca w Piotrogrodzie, donosi, że według doniesień, nadesłanych do ministerstwa spraw wewnętrznych, w guberniach lubelskiej i chełmskiej z ogólnej liczby 23.628 nieruchomości spaliło się lub zburzonych zostało 5.694, wartości 3.869.710 rubli.

WARSZAWSKI DRAMAT W KIJOWIE.

Na posiedzeniu miejskiej komisyi teatralnej rozpatrywano zawiadomienie dyrektora miejskiego teatru w sprawie pozwolenia nowemu polskiemu teatrowi dramatycznemu, przybyłemu z Warszawy na danie w Kijowie kilku przedstawień. Komisya, mając na względzie obecne czasy, pozwoliła na polskie przedstawienia w miejskim teatrze wpośród sezonu operowego.

Zajęcie Łodzi.

W „Russk. Słowie“ czytamy: Jeszcze 8. paźdz. (25. wrz. st. st.) wkroczyło do Łodzi niemieckie wojsko i rozlokowało się w budynku magistratu, w kancelaryi policmejstra, w koszarach, w biurach policyjnych i prywatnych pomieszkaniach.

Oficerowie zamieszkali po hotelach i prywatnych domach.

Na żądanie niemieckich władz wojennych, piekarze łódzcy do późna w nocy pieką chleb dla wojska.

W bazarach umieszczono wozy z amunicyą i prowiantem.

Polskie dzienniki wychodzą, nawołując mieszkańców do zachowania spokoju.

„Nowa Gazeta Łódzka“ ostrzega, aby nie zatrzymywać się koło koszar itp., nie wdawać się w rozmowy z niemieckimi żołnierzami, nic pytać ich dokąd i skąd idą, gdyż mogłoby to mieć fatalne następstwa.

Konie w mieście zarekwirowano.

W tych dniach wieczorem spaliła się fabryka Żukowskiego.

Kurs rubla wynosi 1 markę 40 fen.

SIENKIEWICZ.

Jak z Wiednia donoszą przez Bukareszt do „Kij. Myśli“ Henryk Sienkiewicz kategorycznie zaprzeczył doniesieniom, jakoby wydał odezwę do polskiego narodu w związku z dzisiejszą chwilą o politycznem położeniu. Sienkiewicz przypuszcza falsyfikat, gdyż nie zwracał się do narodu polskiego ani z odezwą ani z radami.

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Według ostatnich doniesień, na lewem skrzydle na północ od kanału Labasse wojska francusko-angielskie zajęły front Allier-Fromelle i odebrały Niemcom Armentieres, posunęły się w kilku punktach naprzód między rejonami Arras i Oise. — Wojska angielskie zdobyły Fromel (koło Lille).

Stan rzeczy w centrum i na prawem skrzydle bez zmian.

Według doniesień „Dnia“ Niemcy odparci zostali od Calais.

Załogi Metzu i Strassburga wcielono do armii operacyjnej.

GŁOSY PRASY.

Wojenny sprawozdawca „Timesa“ pisze.

To czegośmy się spodziewali, nastąpiło. Jasne jest, że w następstwie upadku Antwerpii Niemcy przeszli powszechnie do kroków zaczepnych.

Wszystkie pisma paryskie uważają sytuacyę w Belgii i na północy Francyi za pomyślną dla wojsk sprzymierzonych.

„Echo de Paris“ mówi, iż w najbliższej przyszłości rozpoczną się ważne operacye między Bruegge, Roulers i Ypres. Francya stoi w przededniu bardzo pomyślnych wypadków.

„Petit Parisien“ uważa za godne uwagi, iż manewr niemiecki w celu oskrzydlenia lewego skrzydła został w czas dostrzeżony i skazany na niepowodzenie.

Generał Cherfis w „Echo de Paris“ przypuszcza, iż Francuzi nie będą długo czekali na zwycięstwo.

Clemenceau w „Homme enchaîne“ pisze: Belgia nie złamana. Niemcy są zmuszeni codziennie walczyć z Belgijczykami, Anglicy stanowią skałę niezłomną, o którą rozbijają się wszystkie usiłowania. Francuzi wierząc w ostateczne zwycięstwo, nigdy nie walczyli z takiem niezachwianem męstwem.

Wojna serbsko-austryacka.

Według serbskiego doniesienia urzędowego, „napad wojska austryackiego na prawe skrzydło serbskiej armii pod Guczewem, wykonany 14. bm. był przygotowany ogniem artyleryi, rozpoczętym w południe. O godz. 2 ruszyła do ataku austryacka piechota, przywitana ogniem serbskiej artyleryi i piechoty. Część wojsk austryackich zniszczona, część uciekła. Austryacy trzykrotnie atakowali wzgórze 708-metrowe, lecz za każdym razem zostali odrzuceni. Część piechoty austryackiej znalazła się w krzyżowym ogniu serbskiej artyleryi. We wszystkich atakach Austryacy ponieśli straty. W tym samym dniu Serbowie zaatakowali przedmostowe fortyfikacye Kurjaczycy i odrzucili oddziały austryackie do Driny, gdzie mnóstwo żołnierzy utonęło, a część dosięgła wysepek na rzece i później grupami poddawała się Serbom. Dotychczas wzięto 600 ludzi.

Agen. Piotr. donosi pod d. 18 (5) października z Belgradu, że w ciągu dwu dni ostatnich monitory austryackie ostrzeliwały bez rezultatu serbskie pozycye, tudzież poszczególne dzielnice miasta. Położenie w okolicy Belgradu bez zmian.

Serbskie biuro prasowe donosi, że 15 października armia austryacka znowu atakowała Guczewo do wysokości 708 metrów. Atak odparto z wielkiemi dla Austryaków stratami. · Serbowie zajęli Neju-Adę.

Na Dunaju kanonierkę austryacką, która usiłowała strzelać z poza Zemunia, ogień ciężkiej artyleryi serbskiej zmusił do usunięcia się.

Wojna z Czarnogórą.

Do Piotrogr. Ag. tel. donoszą z czarnogórskich źródeł oficyalnych:

„Wojska czarnogórskie w okręgu Serajewa trzymają się w bezpośredniej bliżkości Serajewa na wysokościach Romanii i mają w swych rękach ważniejsze przesmyki górskie na południe od Serajewa. Austryacy, nie wytrzymawszy natarcia, cofnęli się do Żeliby-Hładno.

Na południe od Serajewa Czarnogórcy atakują wyniosłości Jałowina, Czarcy Wierch i Bukowa Skała. Położenie Czarnogórców naokoło Serajewa pomyślne. Załoga Kalinowika ze względu na słabą liczebność nie odważyła wdać się w walkę z Czarnogórcami i ograniczyła się do obrony. Na froncie Gacko-Bilec Czarnogórcy posunęli się naprzód. Załoga z Kotaru napadła onegdaj na oddziały czarnogórskie, lecz została odparta“.

Dubrownik.

„N. Wremia“ donosi, że angielsko-francuska eskadra bombarduje fortyfikacye Dubrownika (Raguzy) w Dalmacyi. Zniszczono stacyę telegrafu bez drutu.

Grecya po stronie Serbii.

„Rjecz“ donosi, że Grecya oficyalnie zawiadomiła, że wypełni swe obowiązki względem Serbii, nie wahając się nawet przed wojną.

POTYCZKA SERBSKO-BUŁGARSKA.

Według doniesień ze Skoplii, koło wsi Kocych przyszło do krwawego starcia między Serbami a turecko-bułgarskim oddziałem. Wieś spalono. Po obu stronach było wielu rannych i zabitych.

Przed szturmem poślą Japończycy do gubernatora Kiauczau Waldecka propozycye poddania się. Jak słychać Waldeck skłania się do kapitulacyi na honorowych warunkach.

Z Kiauczau.

Japońskie wojsko, operujące w Cindao, otrzymało rozkaz przyspieszenia operacyj a przedewszystkiem jak najszybszego uwolnienia floty tam zatrudnionej.

KRONIKA WOJENNA.

Z BELGII.

Opuszczając Belgię — rząd belgijski zwrócił się do ludności z wezwaniem, w którem przypomina, że już 2 i pół miesiąca żołnierze belgijscy bronią bohatersko ziemi ojczystej: „Nieprzyjaciel — głosi wezwanie — liczył, że zniszczy armię, belgijską w Antwerpii. Jednak odwrót, który nastąpił w jaknajwiększym porządku i ujmy armii belgijskiej nie przyniósł, zapewnił Belgii zachowanie sił zbrojnych, które będą, nie opuszczając rąk, walczyły nadal w imię wyższych ideałów sprawiedliwości. Tem nie mniej rząd zmuszony jest czasowo przenieść się tam, gdzie będzie miał możność działania w dalszym ciągu, nie tracąc zwierzchniczych praw państwowych. Dlatego też opuszcza on Ostendę i czasowo obiera za miejsce swego pobytu Hawr, gdzie rząd republiki, okazując szlachetną przyjaźń względem Belgii, pozwala mu korzystać z całej pełni jego praw zwierzchniczych i z nieograniczonej swobody dla urzeczywistnienia swej władzy i obowiązku. Czasowa próba, której nasze uczucie patryotyzmu powinno się poddać, zostanie prędko odemszczona — Belgia pozostanie godną powszechnego szacunku i wyjdzie z obecnej próby uwieńczona aureolą jeszcze większej sławy, ponieważ ucierpiała za prawo cywilizacyi“. — (Dz. K.).

ZATARG NIEMIEC Z KUBĄ.

„New York Times“ donosi, że między rzecząpospolitą Kubą a Niemcami wybuchł zatarg. Syn posła kubańskiego został aresztowany w Berlinie pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Rosyi. Poseł otrzymał polecenie zamknięcia budynku poselstwa i zwinięcia konsularnych urzędów kubańskich w Niemczech.

PODRÓŻ GEN. GUB. TREPOWA.

Z Kijowa telegrafują do „Dnia“, że generał-gubernator Trepow wyjechał do Piotrogrodu, a podróż jego jest w związku z bliską nominacyą Trepowa na wysokie stanowisko.

ATAK SIEDMIU ŁODZI.

Z kół marynarskich z Kronsztadu dowiaduje się „Dzień“ jeszcze nowych szczegółów o utonięciu rosyjskiego krążownika „Pallady“.

„Palladę“ osaczyło siedm łodzi podmorskich. Broniła się wraz z „Bojanem“ dzielnie, i dopiero kiedy wracała do portu nastąpił straszliwy wybuch. Okręt ugodziły równocześnie dwie lub trzy torpedy i trafiły w ten przedział parowca, w którym mieścił się skład materyałów wybuchowych. Ta okoliczność potroiła siłę wybuchu. W przeciwnym razie „Pallada“ nie byłaby poszła na dno tak gwałtownie.

600.000 ZBIEGÓW.

Przez granicę holenderską przeciągnęło z górą 600.000 zbiegów belgijskich. Niepodobna nastarczyć dla nich pomieszczenia i żywności. Z Flissingen zbiegowie przeprawiają się do Anglii.

„Daily Chronicle“ proponuje, aby Anglia objęła na swój rachunek utrzymanie zbiegów w Holandyi, a przybywających do Anglii wysyłała katolickiej Irlandyi.

Z AUSTRYI.

W Austro-Węgrzech kwestya żywnościowa coraz bardziej się zaostrza. Kupcy niemieccy i austryaccy bezskutecznie usiłowali zakupić chleb w państwach neutralnych. Liczba pozbawionych pracy w Wiedniu zwiększa się z każdym dniem. — Wielu z nich grozi śmierć głodowa. Według obrachunku władz miejscowych potrzeba wydawać codziennie do 100.000 obiadów darmowych. Ludność Bośni zachowuje się nadzwyczaj nieprzychylnie względem wojsk austryackich. W Austro-Węgrzech w dalszym ciągu trwa wzburzenie, tłumione za pomocą najsurowszych środków. - (Dz. K.).

KRONIKA.

Sprawa pożyczki wewnętrznej, jaką wobec trudności z ściągnięcia pożyczki zewnętrznej projektuje prezydyum miasta, znajduje się na najlepszej drodze i według wszelkiego prawdopodobieństwa otrzyma prezydyum na nią pozwolenie. Wydane zostaną mianowicie asygnaty miejskie po 5, 10 i 20 koron, w sumie na razie dla potrzeb miasta niezbędnej. Pożyczka ta, niezbędna na pokrycie bieżących wydatków miejskich, wyniesie co najmniej 3 do 4 miliony koron.

Cholera we Lwowie. Dotąd stwierdzono bakteryologicznie 84 wypadków cholery we Lwowie.

— **Historja z rublami.** Niejaki Samuel Menkes, zgłosił się wczoraj w Lombardzie lwowskim, celem wykupna zastawionych przez niego rozmaitych rzeczy na kwotę 6.000 koron. Wypłacając tę kwotę w rublach, zaznaczył, że liczy rubel po 3 kor., ponieważ nabywa je po cenie 2 kor. 80 gr., chce w ten sposób zarobić na każdym rublu 20 gr. Nie trafił jednak tym argumentem do przekonania zarządu Lombardu, który przyjmując rubel po kursie 3.33 koron, doniósł o wszystkiem policji.

— **Drogi tani opał.** Jak wiadomo, każdy ukazujący się na ulicach miasta wóz z miejskim opałem, bywa w obecnych czasach formalnie oblężony i całe procesje ludzi ciągną za nim z workami, by zdobyć choć pół cetnara drzewa. Z zamieszania, jakie z tego powodu powstaje, korzystają rozmaite indywidua i w chwili, kiedy kupujący cisną się bliżej wozu, oni przeszukują tymczasem ich kieszenie. — W ten sposób okradziono wczoraj w ul. Kazimierzowskiej aż pięć osób. Skradziono mianowicie Mosesowi Brodingerowi portfel z 75 rublami, H. Sohajdowi pugilares z kwotą 28 koron, O. Führerowi 40 koron, Ryfce Seiden 4 kor. i E. Krochmalnikowi 210 kor. Z tego powodu jeden z kupujących tani opał zwrócił uwagę na obecnych przy wozie ludzi i zauważył, jak jeden z nich, niejaki Simon Manhardt, wkładał rękę do kieszeni jednemu z kupujących. Manharda przytrzymano i oddano w ręce policji.

— **Ranni.** W ciągu kilku dni ostatnich przybyło na główny dworzec kilka pociągów z rannymi, których wozy tramwajowe przewożą do szpitali i lazaretów miejscowych. Są oni ranieni podczas ostatnich zaciętych bojów w okolicy Przemyśla i Sambora.

— **Tajna sprzedaż alkoholu.** Mimo wydanego przez władze ostrego zakazu sprzedawania napoi spirytusowych, zdarzają się dość często wypadki przekroczenia tego zarządzenia. Raporty policyjne notują coraz więcej przypadków opilstwa i nie ma dnia aby kogoś nie oddano do aresztów dla wytrzeźwienia się za wyprawianie awantur na ulicach. Za tajną sprzedaż lub pośrednictwo w sprzedaży napoi alkoholowych zostało już wiele osób ukaranych i to znacznemi grzywnami.

Dla wygody naszych Czytelników postaraliśmy się o marki pocztowe, które można nabyć po 10 i 20 kopiejek w naszej Administracyi przy ul. Sokoła 4.

Szczegóły śmierci króla rumuńskiego.

„Utro" otrzymało następujące szczegóły śmierci króla Karola, których nie wolno ogłaszać w Rumunji: W piątek o godzinie 12 w nocy, król poczuł silne bole, które trwały do 4 godziny rano. Od cierpień król wił się na łóżku i rzucał się na podłogę. O godz. 4.50 nastąpiło chwilowe uspokojenie. Król napisał wtedy list do Wilhelma. O godz. 5 nadworny lekarz dał królowi brom i inne lekarstwa. Król zmarł bez boleści. Następca tronu, dowiedziawszy się o krytycznym stanie króla, chciał do niego wejść. Król jednak nie pozwolił. Przed śmiercią król kazał aresztować dworską służbę, a nad następcą tronu roztoczyć tajny nadzór. Lekarz nadworny znikł bez śladu.

Nadzieje żydów.

Nowopowstały w Warszawie dziennik żydowski „Morgenstern" pisze:

1) **Żydzi tutejsi rozumieją, że nietylko ekonomicznie, lecz także kulturalnie nie mogą sobie wyobrazić większego nieszczęścia, jak wpaść w ręce, w których Galicya dotąd się znajdowała.**

2) **Natomiast gazeta ma nadzieję, że „gdy żydostwo galicyjskie stopi się razem z rosyjskiem", to i pierwsze przejmie się uświadomieniem narodowo-żydowskiem."**

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcya nie bierze odpowiedzialności).

Niemieckie pozycye wojenne.

W artykule wstępnym „Matin" wyjaśnia powody powolnego wypierania Niemców z zajmowanych pozycyi?

„Trzeba sobie przedstawić obraz bitwy i wtedy dopiero będzie zrozumiałe dlaczego bitwa nad rzeką Aisnę trwa dotychczas. Okopy niemieckie są jakby małemi twierdzami, niedostępnemi dla kul i niewidocznemi dla oka. Dla odprowadzenia wód zaskórnych posiadają one odpowiednią pochyłość i piechota w okopach tych może siedzieć, jeść, odpoczywać, a nawet spać. Nasza artylerya widzi wroga tylko w okopach, nigdy na otwartem polu. Pociski tylko wtedy spełniają swe zadanie, jeżeli padną w same okopy, wogóle walka w tych warunkach jest bardzo trudną.

Artylerya niemiecka posiada takie same obronne pozycye, a nawet okrążona jest drutem kolczastym. Prócz tego między armatami ustawiane są karabiny maszynowe, a między artyleryą polna — artylerya ciężka, która swym dalekim ogniem zakrywa wszelkie ruchy, szczególnie przy cofaniu się. Wziąwszy to wszystko pod uwagę, jasnem jest, jak strasznego trzeba wysiłku, aby taką armię wyprzeć z jej pozycyi."

Dwa różne światy we Lwowie.

Fejletonista „Kijewskoj Mysi" A. Bryński, dzieląc się z czytelnikami swemi wrażeniami ze Lwowa, opisuje dwa różne światy, jakie zauważył wśród mieszkańców stolicy. Jeden świat, to lud pracy, lud przemysłu, który grupuje się w okolicach pl. Krakowskiego i pl. Zbożowego. „Stosunki są tu niezwykle proste — oto słowa p. Bryńskiego. — Ludzie pracy bliżsi są sobie, łatwiej przystają do siebie, prędzej się rozumieją".

„Trudne mamy życie, więc pocóż jeszcze mamy jątrzyć jedni drugich". — Ta formułka życia, jaką jest wojna, jest tu podstawą stosunków ludzi.

W tym świecie nie spotyka się też przejawów uniżoności, która w tak przykry sposób razi cudzoziemca, rzucając mu się w oczy na każdym kroku, zwłaszcza w centrum miasta, gdzie kupi się wedle Bryńskiego świat drugi.

— Sługa pana...
— Najniższy sługa..
— Uniżony sługa..
— Rączki całuję szanownemu panu...

Słysząc zewsząd te okrzyki, robi się człowiekowi przykro i smutno. Komu zależało na tem, aby zatrzeć tak poczucie godności ludzkiej?" — pyta fejletonista.

Badanie stanu ekonomicznego w Galicyi.

Rząd zorganizował specyalną ekspedycyę dla zbadania finansowo-ekonomicznego stanu Galicyi, zajętej przez wojska rosyjskie.

Współpracownik „Birżew. Wied." rozmawiał z jednym z członków tej komisyi, szambelanem p. S. Fieodosjewym.

— Kwestya zorganizowania specyalnej ekspedycyi dla zbadania stanu finansowo-ekonomicznego Galicyi, oświadczył p. Fieodosjew, oraz wyświetlenia potrzeb najważniejszych ludności miejscowej, która ucierpiała wskutek działań wojennych — została podniesiona i szczegółowo opracowana przez ministerstwo skarbu. Wysłanie ekspedycyi spowodowane zostało przedewszystkiem tą okolicznością, iż Rosyanie nie są obeznani z finansowym stanem prowicyi dotąd należącej do Austryi. Materyałów w języku rosyjskim w tej kwestyi jest brak zupełny. Materyały owe ogłaszano w języku polskim i są dziś bibliograficzną rzadkością a przytem już przestarzałe. Tymczasem dla uporządkowania Galicyi pod względem finansowym potrzeba przedewszystkiem wyświetlić jej stan materyalny, jest to konieczne i dla okazania pomocy ludności miejscowej, która ucierpiała wskutek wypadków wojennych. Wyniki prac komisyi zostaną szczegółowo usegregowane i na ich podstawie zarządzane będą środki, mające na celu uporządkowanie i utrwalenie życia ekonomicznego Galicyi.

Miejski opał.

—:—

Program rozwózki na środę, 21. b. m.:

Pierwsza tura o godz. 8. rano.

Wóz Nr. 4. ul. Kopernikowskiego
— 5. ul. Bema
— 7. ul. Sienkiewicza
— 8 ul. Brajerowska
— 9. ul. Grodzickich
— 10. ul. Lindego
— 11. ul. Szopena
— 12. ul. Jakóba Strzemię.

Druga tura o godz. 12. w południe.

Wóz Nr. 4. ul. Niecała
— 5. ul. Rejtana
— 7. ul. Rzeźbiarska
— 8. ul. Reja
— 9. ul. Skarbkowska
— 10. ul. Starzica
— 11. ul. Wiśniowieckich
— 12. ul. Szajnochy.

Z komisji zdrowotnej.

—:—

Z wczorajszego posiedzenia miejskiej komisji zdrowotnej podajemy parę szczegółów o stanie zdrowotności w mieście.

Czerwonka (dysenterja) w dalszym ciągu ustępuje. W ubiegłym tygodniu zanotowano wśród fizykacie tylko 9 nowych przypadków u mieszkańców Lwowa i 2 u osób obcych. Przypominamy, że przed kilkoma tygodniami było w mieście po 50—70 zachorowań na dysenterję tygodniowo.

Inne choroby zakaźne pojawiły się w ostatnim tygodniu tylko w bardzo nielicznych odosobnionych przypadkach. I tak było nowych zachorowań na dyfterję 2 (1 obcy), na szkarlatynę 2, na tyfus plamisty 1, na tyfus brzuszny 4 (w tem 2 u obcych).

Pomimo więc bardzo niekorzystnych warunków życia zdrowotność w mieście okazuje się bardzo korzystną.

Na cholerę przybyło w tym tygodniu 7 nowych zachorowań które z poza Lwowa tę chorobę przynieśli. Razem było dotąd sprawdzonych 84 przypadków cholery, leczonych w szpitalach lwowskich.

Z dwóch chorych cywilnych, którzy w ubiegłym tygodniu do szpitala przybyli, Tomasz

Łucko przyniósł cholerę z drogi powrotnej z Mościsk. Jest on woźnicą w zakładzie Brata Alberta i jechał z podwodą wojskową do Mościsk, skąd odprawiono go do domu.

Drugi cywilny, Owadie Richt, pochodzi z Janowa, a z cholerą przywlókł się do Lwowa z okolic Jaworowa.

I te nowe wypadki wskazują na rozsianie ognisk cholery po prowincji. Choćby obecnie zimniejsza pora powstrzymała dalsze postępy epidemji, należy na pewne oczekiwać, że z wiosną z tych licznych rozsianych ognisk epidemicznych wybuchnie wśród ludności zaraza w znacznych rozmiarach, które i dla przechodzących wojsk może się stać niebezpieczną.

To też władze kompetentne zwróciły na to uwagę i odbywają się konferencje sanitarne, w których z pośród cywilnych lekarzy uczestniczy fizyk dr. Legieżyński i prof. Kuczera a na których omawia się plan zorganizowania na prowincji szerszej akcji w celu zwalczania cholery u ludności cywilnej. Mają powstać szpitale choleryczne i stacje obserwacyjne w różnych miastach, na razie nasamprzód w Gródku i w Mikołajowie.

Na potrzebę takiej akcji zwracaliśmy uwagę od początku pojawienia się cholery i urzeczywistnienie tej myśli witamy z uznaniem.

Według naszego zdania byłoby najstosowniej lokalizować ruch chorych cholerycznych, a jeżeli już koniecznem jest koncentrowanie ruchu chorych w pewnych miejscowościach to do tego celu nadają się najwięcej miejsca, leżące na uboczu, poza głównymi traktatami komunikacyjnymi i strategicznymi, gdyż z miejsc, leżących na takich głównych traktach lub w centrum ruchu komunikacyjnego (np. we Lwowie) cholera łatwo na daleką okolicę szerzyćby się mogła.

Od Wydawnictwa.

Zwracamy uwagę Przyjaciół pisma, iż zbliża się okres dni jesiennych, zimnych i słotnych, kiedy kolportaż uliczny będzie utrudniony, a nawet uniemożliwiony.

Kto więc chce mieć w domu „Gazetę Wieczorną“, kto chce mieć najświeższe, ścisłe i interesujące wiadomości, ten powinien zaraz uiścić prenumeratę na nasze pismo w Administracyi przy ul. Sokoła l. 4.

Cena prenumeraty wynosi za miesiąc październik tylko 1 K 50 h, a z odnoszeniem do domu tylko 1 K 80 h.

I. H. ROSNY STARSZY.

BITWA.

Tłómaczyła z francuskiego Dr. H. Bukowska.

Ciąg dalszy.

Pan Villar wyprostował się. Podzielał on zaufanie, którem cały naród darzył tych uczonych, tak skromnych i umiarkowanych. Trochę wzruszony zapytał:

— Czy mam rozumieć panowie, że wymyśliliście maszyny, albo substancye, których możnaby użyć na polu bitwy?

— Jest to raczej metoda, którą udoskonaliliśmy, odrzekł p. Muriel i dla której naturalnie trzeba było stworzyć nowe aparaty. Nasze doświadczenia w granicach, w jakich mogliśmy je wykonać, są decydujące. Wszystkie obliczenia każą przewidywać, że nie zawiodą także wykonane na większą skalę. To też bylibyśmy panu wdzięczni, gdyby nam pan powiedział, czy uważa za możliwe, by p. Delestang w towarzystwie naszych współpracowników i dobranych rzemieślników zaofiarował swoje usługi rządowi austryackiemu.

Pan Villar domyślił się, że uczeni nie życzyli sobie wyjawiać nawet pośrednio istoty swej „metody“. Nie nalegał też wcale, mimo żywej ciekawości. Odpowiedział tylko z rezerwą prawdziwego dyplomaty:

— Osobiście i równocześnie jako członkowie instytutu Bacquerel-Curie macie panowie prawo uczynić co uważacie za stosowne.

Bez wątpienia, przerwał p. Delestang nieco niecierpliwie. To też przyszliśmy do pana prosić o pozwolenie, którego by nam Pan nie mógł udzielić. Chodzi nam o radę, zupełnie oficyalną, której żądamy od ministra spraw zagranicznych i rozumie się samo przez się, że ten nasz krok będzie zachowany w zupełnej tajemnicy.

Pan Villar zawahał się przez chwilę, ale wreszcie uczucia męża stanu i patryoty przezwyciężyły w nim wszelkie względy dyplomatyczne.

— Francya, odrzekł, ma wielki interes w tem żeby Austrya zwyciężyła w tej wojnie.

— To wszystko co chcieliśmy wiedzieć, odpowiedział p. Muriel, wstając aby się pożegnać.

— Czy naprawdę liczycie na powodzenie, zawołał minister.

— Rachunek prawdopodobieństwa daje nam pewność, odpowiedział uczony.

Po ich wyjściu ufność p. Villar ulotniła się: pomyślał, że nawet najwięksi uczeni, najbystrzejsi wynalazcy łudzą się dziwacznie co do znaczenia nowego przyrządu wojennego.

II.

Austro-Węgry aż do ostatniej chwili nie wierzyły w możliwość wojny. Naszkicowano wprawdzie niektóre poruszenia wojsk, przedsięwzięto odosobnione kroki, przygotowane rozporządzenia mobilizacyjne, ale w dniu krytycznym było wiele nieporządku i niezaradności w postanowieniach ministerstwa wojny, jak i w rozkazach sztabu generalnego. Monarchia apostolska czyniła wrażenie, że nie jest przygotowana na podjęcie dużej wojny. Widoczne nieporozumienia pomiędzy generałami i postawa żywiołów słowiańskich przyczyniały się jeszcze do powiększenia nieładu.

Młody Ferdynand-Karol pełen dobrych chęci, ale niedoświadczony próbując interwencyi, podjął się misyi niewdzięcznej i niebezpiecznej.

Mimo to udało się po tygodniowych usiłowaniach stawić blizko 300.000 ludzi do dyspozycyi naczelnego wodza hr. Augusta von Eberhardt. Był to człowiek już stary, zuchwały i wyniosły, który zdecydował że zapomocą akcyi śmiałej będzie można rychło pokonać nieprzyjaciela, którym w głębi duszy pogardzał. Rzucił on swoją armię po przez Bośnię i Hercogowinę i ku końcowi lipca przekroczył granicę turecką z armią liczącą trochę ponad 200.000 ludzi. Reszta wojsk miała nadciągnąć później.

Podczas gdy Austro-Węgry porały się z wewnętrznym nieporządkiem i niepewnością, Wysoka Porta, a raczej generalissimus turecki, Niemiec naturalizowany, obdarzony genialnemi niemal zdolnościami wojskowemi i otocz ny sztabem, złożonym również po większej części z żywiołów germańskich przygotował kampanię. Na pięć tygodni przed ostatecznem wypowiedzeniem wojny wszystkie najważniejsze dyspozycye były wydane. Już po upływie kilku dni Haufsbasza miał na swe rozkazy zwyż 250.000 ludzi, których z ich odnośnych garnizonów skierował ku granicy zachodniej.

W chwili, w której wojska cesarskie wtargnęły na terytoryum otomańskie, Haufs-basza mógł przeciwstawić im siły o wiele liczniejsze; ponadto uzbrojenie tureckie było lepsze, zwłaszcza artylerya; sztab generalny Haufsa-baszy wre- s cie stał pod względem uzdolnienia wyżej od austryackiego, chociaż w jego skład wchodziło kilku baszów tureckich o wartości wątpliwej, przyzwyczajonych do zajmowania zawsze pozycyi wyczekującej. Wyjątek wśród nich stanowił jednak Soleiman-basza, stary faworyt sułtana, indywiduum porywcze, gwałtowne, pełne przesądów starej Turcyi, pełne także wstecznych instynktów wojskowych, niepohamowanych instynktów Arabów i zwycięskich Turańczyków.

W pierwszych dniach sierpnia dwie armie stanęły naprzeciw siebie, przestrzeń, która je oddzielała, była jeszcze zbyt wielka, by rozpocząć bitwę, wystarczało jednak małe posunięcie się naprzód, by pozwolić artyleryom na wszczęcie ognia.

Kilka potyczek straży przednich skończyło się niewątpliwem zwycięstwem Turków, a według zdania ludzi kompetentnych, mająca nastąpić wielka bitwa potwierdziłaby z pewnością owe małe zwycięstwa.

(C. d. n.)

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza we Lwowie.
Redaguje Komitet.

Redaktor odpowiedzialny: Maksymilian Kaiser.
Z „Drukarni Polskiej“, Lwów, Chorążczyzna 31

Dozwolono przez wojenną cenzurę.